SERWIS INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

No 5

Rzym, dnia 4 marca 1959.

Zmiana polityki Watykanu?

Znane jest jedno co najmniej ze źródeł, z którego płyną stale pogłoski o "zmianie polityki Watykanu" - o "otwarciu drzwi na lewo" - o "otwarciu bram od wschodu". Jednym ze źródeł tych pogłosek jest Moskwa; Moskwa jest przekonana o tym, że Watykan jest jednym z odcinków "kapitalistycznego okrążenia" Sowietów, jednym z elementów "wojny psychologicznej" przeciw komunizmowi; Moskwa pragnęłaby Watykan "uciszyć". Wyrazem tego pragnienia są puszczane, najrozmaitszymi drogami, pogłoski o rzekomym zbliżeniu Watykanu do Moskwy. W oczach Moskwy mają one jeszcze jedną zaletę: Moskwie się zdaje, że puszczając te pogłoski wywołuje ona zamieszanie i niepokój w szeregach przeciwnika. Na wiadomość o zbliżeniu Watykanu do Moskwy ręce opadają katolikom opierającym się komunizmowi. Ta sama wiadomość wzmaga u nie-katolików, walczących przeciw Sowietom, nieufność do katolickiego odcinka frontu antymoskiewskiego.

Stąd skwapliwe wykorzystywanie każdego drgnięcia polityki Watykanu, któreby można było tłumaczyć jako podobające się Moskwie. Mieliśmy ostatnio przykład tego na wypadku stosunku do Polski: zredukowanie Ambasady R.P. przy Stolicy Apostolskiej wywołało echo w skali światowej, gdyż można było wskazywać na nie jako na przykład "otwarcia bram od wschodu". Nawiasem mówiąc, Moskwa nie raczyła nawet zwrócić uwagi na tę redukcję; zgodnie z inspiracją Moskwy reżym warszawski stara się udawać, że to nikogo nie obchodzi; prasa - w całości zależna od reżymu - nawet tego punktu nie podniosła, a raczej podniosła go raz jeden, by zaraz po tym zapaść w dalsze przemilczanie. Tylko prasa krajów wolnych z coraz większym niepokojem pisze o "otwarciu bram Watykanu od wschodu".

Jesteśmy naturalnie w dziedzinie przypuszczeń. Jest oczywiste, że Stolica Apostolska musi, w pierwszej linii, dbać o losy Kościoła w poszczególnych krajach. Także w krajach za t.zw. żelazną kurtyną. Poszczególne Pontyfikaty, zmieniające się administracje, mogą empirycznie stosować rozmaite formuły. Te formuły mogą dawać skutek taki lub inny. Są też ograniczone w czasie i przestrzeni. Nie wychodzą poza dziedzinę taktyki. Uzyskane tą drogą doświadczenia są oceniane pod kątem widzenia celów zasadniczych i pomagają ustalać normy postępowania na przyszłość.

"Religia Polaków"

Ostatni artykuł redakcyjny, dotyczący specjalnie spraw polskich zamieszczony w "Osservatore Romano" z dnia 22 lutego b.r. a podpisany "F.A.", nosi tytuł: "La religione dei Polacchi" - "religia Polaków". Jest on w całości poświęcony stwierdzeniu, że Stolica Apostolska nie zmieniła swego stosunku do Polski, jej narodu i narzuconego jej przez nieprzyjaciół reżymu.

W pierwszej części artykułu "Osservatore Romano" występuje przeciwko Wydziałowi Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, a w szczególności przeciw ankiecie przeprowadzonej w roku zeszłym wśród studentów tegoż uniwersytetu. Badacze reżymowi, na podstawie zeznań stosunkowo nieznacznej grupy studentów, starali się wykazać spadek religijności wśród młodzieży. "Badania statystyczne - pisze F.A. - zmierzają do tego, by w sposób rzekomo naukowy dowieść twierdzenia z góry założonego. Nauka, w świecie komunistycznym, jest zawsze tylko narzędziem i zmierza do celów z góry ustalonych".

Po tej rozprawie z akcją pseudo-naukową reżymu, następuje roz-

prawa z "katolikami postępowymi", z "Pax'em" i z Bolesławem Piaseckim, "osobistością dobrze znaną z tego, że jest zawsze w zupełnej zgodzie i "synchronizacji" z komunizmem". "Proces i wyrok na O.Pirożyńskiego dowodzą jasno - pisze autor - jak się dba o to, m.i. w drodze cenzury, by wydawnictwa naprawdę katolickie nie miały wolnego dostępu do czytelników".

W końcu "F.A." podkreśla walkę reżymu przeciwko obchodowi tysiąclecia Polski.

Występując przeciwko pseudo-nauce organizowanej przez reżym, przeciwko "Pax'owi" protegowanemu przez reżym, przeciwko samemu reżymowi skazującemu księdza za szerzenie prawdy, zwalczającemu obchód tysiąclecia - "Osservatore Romano" podkreśla w sposób najbardziej wyraźny, że stosunek Stolicy Apostolskiej do reżymu, narzuconego Polsce, nie uległ zmianie i że wyciąganie przeciwnych wniosków z posunięć Watykanu nie odpowiada prawdzie.

W kilka dni po tym artykule ukazał się w tymże "Osservatore Romano" inny, poświęcony tym razem uciskowi Kościoła na Węgrzech /"Una triste realtà", 4.3.1959/. Autorem jest ten sam Federico Alessandrini. Pod koniec artykułu znajdujemy następujące, zasadnicze ujęcie:

"Zarówno na Węgrzech, jak i w innych krajach przez siebie opanowanych, komuniści wzbraniają się uznać, że chrześcijanin ma wobec Boga obowiązki, którym nie może uchybić; żądają natomiast od niego, i to przy pomocy wszelkich środków, tego czego on dać nie może. Oznacza to w dziedzinie faktów, że świadczeniem, którego się wymaga w zamian za wolność kultu jest systematyczny kompromis, kończący się praktyczną apostazją".

"Annuario Pontificio 1959"

Nowy tom pół-oficjalnego rocznika Stolicy Apostolskiej - "Annuario Pontificio 1959" - już został wydrukowany i 25 lutego b.r. oddany do sprzedaży.

I. Ziemie Zachodnie.

Wbrew pogłoskom, zamieszczonym w niektórych organach prasy, nie ziściły się nadzieje na dalsze postępy w określeniu sytuacji kościelno-prawnej Ziem Odzyskanych. Przeciwnie, w rozdziale "Distribuzione geografica" gdzie są wymienione Metropolie i diecezje według ich przynależności państwowej, pod tytułem "Polonia" /str.1596/ dostrzegamy zmianę w niepożądanym, z punktu widzenia Polski, kierunku. Mianowicie zostało tam opuszczone alinea, które było w tym samym miejscu w "Annuario Pontificio 1958", dotyczące Wrocławia, Warmii i Piły; wydrukowano tam w roku zeszłym: "Per Breslavia, v.pag.167; per Warmia,v.pag.496; per Schneidemühl, v.pag.732". Tego ustępu w nowym "Annuario Pontificio" nie znajdujemy. Nie oznaczał on, jak wiadomo, ostatecznego uznania przynależności dawnych terytoriów diecezyj Wrocławskiej, Warmińskiej i Prelatury Pilskiej do Rzeczypospolitej Polskiej; wskazywał jednak na związek tych ziem z Polską. Jego opuszczenie jest z punktu widzenia Polski krokiem wstecz.

W innych ustępach dotyczących Ziem Zachodnich "Annuario Pontificio" nie odchyla się od tego, co podano w roku zeszłym.

Diecezja Wrocławska została zapisana pod nazwą włoską, niemiecką i polską /"Breslavia, Breslau, Wrocław"/. Biskupstwo to podano za wakujące. Czytamy też zgodnie z przyjętą zasadą poliglotyzmu: "Warmia, Ermland"; "Gdańsk, Danzica, Danzig". Przy diecezji Wrocławskiej w dopisku wymieniono, jak w roku zeszłym, że opieka duchowna nad terytoriami, co do których "zagadnienia prawa międzynarodowego nie zostały uregulowane przez traktaty, któreby otrzymały pełne uznanie" została powierzona J.E.Kardynałowi Wyszyńskiemu", Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu". Stolica św. po tym wyniosła do godności biskupiej czterech prałatów, którzy przewodniczą duszpasterstwu nad katolikami, są to:

11

J.E.Ks.Biskup Franciszek Jop, Bp.tyt.Daulii /Opole/,
J.E.Ks.Biskup Tomasz Wilczyński,Bp.tyt.Poliboto /Olsztyn/,
J.E.Ks.Biskup Bolesław Kominek,Bp.tyt.Wagi /Wrocław/,
J.E.Ks.Biskup Wilhelm Pluta, Bp.tyt.Leptis Magna /Gorzów/.

Z pomniejszych zmian w stosunku do zeszłorocznego wydania zanotować można, że przy Gdańsku /str.246/ został w tym roku wymieniony jako Biskup Ordynariusz, Ks.Carl Maria Splett, z rezydencją w Düsseldorf; nie był on wymieniony w roku zeszłym; że przy Warmii /str.515/ podano obok adresu Ordynariatu w Olsztynie, adres Honeburga w Niemczech.

Wszystkie te, drobne zresztą zmiany, wbrew wspomnianym przewidywaniom prasy nie wskazują na postęp w uznaniu interesów Polski, co jest powszechnie zestawiane z równoczesnym kryzysem w zastępstwie interesów naszego kraju.

II. Ziemie Wschodnie

Żadnych zmian w stosunku do stanu z 1958 roku nie przeprowadzono.

III. Ambasada R.P. przy S.A.

W stosunku do roku zeszłego /Serwis Informacyjny Ambasady R.P. No 3 z dnia 31 stycznia 1958 i No 6 z dnia 6 marca 1958/ największą zmianę stanowi punkt, w którym zapisana jest Polska na str.1116, pod rubryką "Corpo Diplomatico presso la S.Sede":

W zeszłym roku zapis ten brzmiał	Polonia	"Annuario Pontificio 1959" podaje
S.E.il Sig.Papée Casimiro, Ambasciatore Straordinario e Plenipotenziario /Lett. Cred.24 luglio 1939/, Roma, via Eustachio Manfredi 19, /tel.802272/.		..... Ambasciatore Straordinario e Plenipotenziario
Mons.Meysztowicz Valeriano, Consulente Canonista, Roma, via degli Scipioni 284, /tel.350831/		S.E.il Dott.Papée Casimiro, Gerente gli Affari dell'Ambasciata, Roma, via Eustachio Manfredi 19, /tel.802272/
Sig.Siemiradzki Leon, Addetto onorario, Roma, viale Villa Massimo 24, /tel.240595/		
Cancelleria: Roma, via Eustachio Manfredi 19, /tel.802272/		

Oznacza to, że:

1. Ambasada istnieje nadal,
2. Uznana jest za wakującą /brak ważnych listów wierzytelnych dotychczasowego Ambasadora/,
3. Dotychczasowy Ambasador jest jej kierownikiem jako "Gerente gli Affari dell'Ambasciata",
4. Stanowisko to ma charakter dyplomatyczny,
5. Z listy dyplomatycznej skreślono zarówno radcę kanonicznego, jak i attaché honorowego, jak wreszcie i kancelarię Ambasady.

Te same zmiany przeprowadzone zostały w stosunku do Poselstwa Litwy.

Ambasada podała wobec tego do wiadomości Sekretariatu Stanu, że w razie przeszkód w urzędowaniu lub śmierci dotychczasowego kierownika,

kierownictwo Ambasady przejmuje Radca Kanoniczny Ambasady, Ks.Prałat W.Meysztowicz.

Z Polski

Prof.Stanisław Stomma przemawiał w t.zw. Sejmie. Mowę jego - czy całą?, czy nie zniekształconą? - przyniósł nam "Tygodnik Powszechny" z dnia 22 lutego b.r.

Prof.Stomma przemawiał w "Sejmie". Ze smutkiem stawiamy cudzysłów: istotą sejmu jest wolność wyborów. Wiemy, że tym razem wysłano do sejmu ludzi wpisanych na jedyną listę, za którą stała groźba sowieckich bagnetów, groźba zrobienia w Polsce moskiewskiego porządku " jak na Węgrzech". Że pod tą groźbą namawiali Polaków do głosowania ludzie, którzy już nie raz dali dowód swojej gotowości do stawiania ostatecznego oporu. Sama zgoda Polaków na nazywanie tego Sowietu sejmem jest zgodą wymuszoną. Należy przypuszczać, że tak samo jest chyba wymuszone przyjęcie tezy, że "nie ma dziś podstaw społecznych dla konfliktów religijnych". Czy znaczy to, że mamy dziś w Polsce społeczeństwo "bezklasowe"? Że nie ma"nowej klasy rządzącej"? Można się spierać o to, czy grupa ludzi, której okupanci powierzyli władzę w Polsce, jest tylko grupą, czy klasą, czy kastą; ale przeczyć jej istnieniu się nie da inaczej jak pod przymusem. Jest to grupa, której cechy zasadnicze polegają na biurokratyźmie, na istotnym udziale we władzy, na uzupełnianiu pod kontrolą partyjną, na leniniźmie-marksiźmie, na ateizmie. /Mogą się wśród nich zdarzać ateiści niekonsekwentni lub nawet fałszywi - nie zmienia to postaci rzeczy/. I właśnie istnienie tej grupy społecznej przeczy tezie o braku podstaw dla konfliktu religijnego w Polsce. Polacy nie zwalczaliby z taką siłą i tak powszechnie obecnego reżymu, gdyby nie był on sprawowany przez wojujących ateistów.

Gdy następnie Prof.Stomma mówi w imieniu grupy katolików, że "podział na wierzących i niewierzących nie odpowiada żadnemu podziałowi społecznemu", zamyka oczy: istnieje w Polsce podział na rządzących i rządzonych. Rządzący są w swym zespole bezbożni. Rządzeni są w ogromnej większości wierzącymi katolikami.

Poseł Stomma mówi: "myśmy wybrali, jesteśmy za porozumieniem i współżyciem". Jest to gest ręki wyciągniętej przez prześladowanych do prześladowców wiary i Kościoła. Gest od wieków znany, gest tragiczny. Od wieków bowiem jest znana jego bezskuteczność.

Dziekan i wicedziekan Korpusu Dyplomat. u Ambasadora Papée

Ambasadorowie Austrii, bar.Kripp i Uruguaju, Carbonel-Debali, złożyli dnia 2 b.m. wizytę ustępującemu dziekanowi Ambasadorowi R.P. Kazimierzowi Papée by ofiarować mu upominek od Korpusu Dyplomatycznego i prosić o dalszą współpracę z tymże Korpusem.

Sprostowanie

W numerze 4 "Serwisu" zaszło przy przepisywaniu dosyć istotne opuszczenie. W ustępie "Nowa sytuacja Ambasady R.P. przy S.A." wypadło mianowicie słowo "nie". Ustęp ten powinien więc brzmieć poprawnie:

"Będę Panu wdzięczny jeżeli Pan zechce powiadomić o powyższym kolegów, z którymi się nie żegnam, pozostając w ich gronie mimo zmiany miejsca".

- - - - - - - - - - -